

DRWECA

z dodatkami: „Oplekun Młodzieży“ i „Nasz Przyjaciel“

„Drweca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, swątek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,25 zł z doręczeniem 1,44 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 3,75 zł, z doręczeniem 4,30 zł. Przyjmują się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Redakcja wydawnictwa: „Drweca“ Sp. z o. p. w Nowemście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 10 gr, na stronie 3-linowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drweca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VI

Nowemiasto-Pomorze, Sobota, dnia 14 sierpnia 1926.

Nr. 95

Polska „krajem biedaków“.

My Polacy pod względem gospodarczym jesteśmy podobni do owego rolnika, który posiada gospodarstwo silnie odłużone i który dla podolania różnym ciężarom musi harować, zabiegać i pracować na wszystkie strony jedynie w tym celu, aby móc jaknajwięcej wybić i wygospodarować na sprzedaż, aby zaspokoić rozmaitych wierzycieli i wywiązać się ze swych licznych zobowiązań. Nie może sobie na nic pozwolić. — Musi się ograniczyć w jedzeniu i pić, nie stać mu na porządne ubranie i obuwie — mieszkać musi w stosunkach biednych i opłakanych, nie może sobie sprawić żadnych przyjemności życiowych — nie ma możliwości i sposobu na edukację swych dzieci, brak mu środków na ulepszenie i udoskonalenie swego gospodarstwa — a to przez to jedynie, że cały owoc pracy, cały zysk z gospodarstwa idź musi na pokrycie długów i zaspokojenie wierzycieli. W podobnym położeniu znajduje się Polska. Premier Bartel w swym ponownym exposé w senacie, przedstawił nam między innymi nasz bilans handlowy — nadmieniając, że od 1. stycznia do 1. czerwca r. 1926 nasz eksport wynosił 770 milj., podczas gdy nasz import spadł do 470 milionów, co właśnie stanowi nadwyżkę eksportu w kwocie 300 milj. Co do importu towarów zaznaczył p. Premier, że tenże wypadł tak nisko, z powodu konieczności zaprowadzenia przed końcem roku całego szeregu ograniczeń importowych. Oczywiście, że w warunkach, w jakich obecnie się znajdujemy, to jedyna droga wyjścia i ratunku, że danem nam jest jaknajwięcej wywieźć z kraju, a jaknajmniej sprowadzić. Ale właściwie taki stan rzeczy nie koniecznie jest dobry i szczęśliwy. Gdyby ów gospodarz — jak powyżej go opisaliśmy, — nie znajdował się w takiej opresji, to inaczej by urządził byt w swym bycie i bieg swego gospodarstwa. Oczywiście chcąc sobie zasłużyć na miano dzielnego gospodarza, i on by zabiegał i pracował na to, aby jaknajwięcej wyprodukować i wydebić z gospodarstwa, ale bez konieczności nie wyprzedawałby się ze wszystkiego jak powyżej, ale przede wszystkim częścią swych plonów obróciłby na swoje własne dostateczniejsze wyżywienie — za sprzedane produkty urządziłby się w domu wygodniej i zdrowiej — udoskonaliby swoje budynki, żywy i martwy inwentarz, zaprowadziłby rozmaite meljoracje w roli i łąkach — dążył kształcić swoje dzieci i pozwoliłby sobie na niejedną przyjemność życiową — jednym słowem, przy lepszych warunkach gospodarczych rolnik ten podniósłby znacznie swoją stopę życiową, podczas gdy tak we wszystkim ograniczać się, wszystkiego sobie odmawiać jest zmuszony, a to dlatego, żeby móc zadosyćczynić swym zobowiązaniom. Ze swej pracy w tych warunkach on właściwie ma tylko tyle, że zdola utrzymać swój marny byt, podczas gdy z owoców jego pracy inni korzystają. Podobne i w naszym państwie istnieją stosunki gospodarcze. Aby się móc utrzymać, aby nie dojść do upadku, aby się móc opędzić biedzie i różnorakim naszym zobowiązaniom, zmuszeni jesteśmy produkować jaknajwięcej jedynie w tym celu, aby mieć jaknajwięcej na eksport. W tym celu musimy my sami ograniczać się możliwie jak najbardziej w naszych potrzebach życiowych, nie mamy ani odpowiednich mieszkań, ani ubrań, brak nam rozmaitych urządzeń czy to potrzebnych ze względu na zdrowie lub wygodę, brak nam szkół i środków oświaty, brak nam maszyn, brak nam rozmaitych narzędzi i sprzętów bądź to do udoskonalenia gospodarki krajowej, bądź to do uprzyjemnienia sobie życia naszego, tego wszystkiego musimy się wyrzec, aby móc jaknajwięcej wywieźć zagranicę, i aby jaknajmniej spóżyć towarów zagranicznych. Gdyby nasze warunki gospodarcze były szczęśliwsze i korzystniejsze, to oczywiście kierując się rozsądkiem oraz zmysłem praktycznym, to byśmy też pracowali ochotczo, rąco i pilnie, aby jaknajwięcej wyprodukować, bo każdy wie, że bez pracy nie masz kolaczy, ale z tego co byśmy wypracowali i wyprodukowali, więcej, niż to dotąd ma miejsce — zużylibyśmy na własne potrzeby.

Wzmógłby się w ten sposób nasza stopa życiowa. Odżylibyśmy się lepiej, ubierali się dostatniej

Obywatelu, idź natychmiast do
**Kasy Oszczędności
Pow. Lubawskiego**
w Nowemście lub w Lubawie
i otwórz sobie konto oszczędnościowe.
Za wkłady oszczędnościowe płaci Kasa

za wypowiedzeniem dziennym 9%
" " miesięcznym 12%
" " kwartalnym 14%
w stosunku rocznym

W razie potrzeby, będziesz mógł bowiem w tej instytucji otrzymać pożyczkę. Znać cię tam będą, jako człowieka pracowitego i oszczędnego, a takiemu zawsze zafac można, iż w porę pożyczkę odda.

Ten zaś, kto gotówkę chowa w skrzyni, w razie potrzeby nie może liczyć na pomoc innych, traci na nieumiejętnym zarządzie groszem własnym i często bywa w kłopotach.

— udoskonalilibyśmy lepiej i pod względem zdrowotnym i pod względem wygod nasze mieszkania, lożyli-

byśmy więcej na nasze zdrowie i utrzymanie życia — ulepszylibyśmy warsztaty pracy itd. W ten sposób zwiększyłaby się pojemność naszego rynku wewnętrznego — to znaczy w miarę zwiększenia się naszych potrzeb życiowych w kraju wzmógłby się coraz bardziej handel, rzemiosło, przemysł i t. d.

A dopiero potem zaspokoiwszy w dostatecznej mierze nasze własne potrzeby, zbywające wytwory krajowe wywozilibyśmy za granicę dla innych. A przytem nie potrzebowałibyśmy się ograniczać we wwozie z zagranicy tego, co nam potrzeba czy to dla ulepszenia gospodarstwa krajowego, czy to dla potrzeb, czy to dla wygod życiowych.

Ale dopóki będziemy zmuszeni pracować i harować w kraju na to, jedynie by ograniczając się jaknajbardziej we własnych potrzebach, móc jaknajwięcej owoców naszej pracy wywieźć zagranicę — to słusznie nam się należy miano „biedaków“.

Czy można spodziewać się zmiany rozporządzenia waloryzacyjnego?

Z Warszawy donoszą, że obecnie po majowym przewrocie, jest większa nadzieja na zmianę rozporządzenia waloryzacyjnego, bo w sferach rządowych przeważa świadomość, iż ono stało się grobem kredytu publicznego i zaufania społeczeństwa do kas publicznych i zakładów kredytowych.

Odłożenie ingresu ks. Prymasa.

Z Kurji Arcybiskupiej w Poznaniu dowiadujemy się, że ingres ks. dra Hlonda, zapowiedziany na dzień 5-go września br., na skutek choroby ks. arcybiskupa, został odroczony na czas nieokreślony. Termin ingresu podany zostanie w swoim czasie.

W związku z powyższym dowiadujemy się również, że choroba ks. arcybiskupa dra Hlonda nie jest niebezpieczną. Po kilkutygodniowym wypoczynku ks. Prymas powróci zupełnie do zdrowia.

Proces przeciwko generałowi Malczewskiemu.

„Kurjer Poznański“ donosi, że „Obrońca gen. Malczewskiego zażądał dołączenia do aktów oskarżenia sprawy z pierwszych dni maja rb., przeciw gen. Dreszerowi i Skierskiemu oraz pułk. Wieniawie Długoszewskiemu o przygotowaniu rewolucji i buntu wojskowego. Prokurator żądanie to odrzucił; według wiarygodnych informacji dokumenty te zostały zniszczone. — Z długiej listy świadków, podanej przez obronę, dopuszczono tylko gen. Suszyńskiego oraz

pułk. Andersa i Paszkiewicza.

Podobno rozprawa ma się odbyć przy drzwiach zamkniętych wbrew przepisom notary postępowania karnego. Akt oskarżenia przeciw gen. Malczewskiemu został już zatwierdzony przez zwierzchnika służbowego gen. Malczewskiego, którym jest gen. Konarszewski.

Zatwierdził on również areszt prewencyjny, uzasadniając to względami wojskowymi.

Sensacyjny zwrot w procesie Trzmielowskiego.

Warszawa, 11. 8. Rozeszły się tu wieści, że w procesie zabójcy śp. Lindego sierżanta Trzmielowskiego ma nastąpić sensacyjny zwrot. Mianowicie ma być stwierdzone, że główny świadek oskarżenia jest umyślowo

chory, oraz że Trzmielowski, strzelając do śp. Lindego, wypełnił polecenie jakiejś tajnej organizacji. Zaznaczyć należy, że Trzmielowski ujawniał zawsze sympatię dla stronnictw lewicowych.

Łódź pośrednikiem między Polską a Litwą.

Królewiec. „Rytas“, organ litewskiej chrześcijańskiej demokracji pisze, że zagrożenie Litwy ze strony polskiej oznacza jednocześnie zagrożenie Łódzi, a szczególnie miasta Libawy.

Łódzki minister, który próbowałby pośredniczyć między Polską a Litwą, zdobyłby sobie wielkie zasługi wobec państw bałtyckich.

Wielkie zwycięstwo Poincaré'go.

Paryż, 10. 8. Dziś o godz. 15.15 otwarte zostało popołudniowe posiedzenie Zgromadzenia Narodowego. Na przewodniczącego powołano senatora Millies Lacroix a na sprawozdawcę senatora Cheron, poczem posiedzenie przerwano w celu umożliwienia komisji załatwie-

nia projektu rządowego o charakterze konstytucyjnym ustroju kasy amortyzacyjnej. Przemawiał następnie prezes Rady Ministrów Poincaré, prosząc o przyjęcie projektu możliwie bez większych zmian. Zgromadzenie Narodowe projekt uchwalilo o godz. 21.30.

Francja skłonna zredukować wojska okupacyjne.

Paryż. Jak podaje „Le Matin“, Briand powiadomił ambasadora niemieckiego von Hoescha, iż Francja skłonna jest do zredukowania stanu liczebnego wojsk okupacyjnych, oraz do przeprowadzenia przegupowa-

nia tych wojsk, pod warunkiem, iż Rząd Rzeszy skłoni nacjonalistyczne stowarzyszenia w Nadrenji do zaprzestania niebezpiecznej propagandy oraz nie zastosuje żadnych presji do ludności Nadrenji.

Odrzucenie kompromisu przez górników angielskich.

Londyn, 11. 8. Ostateczne wyniki głosowania w okręgach górniczych są niepomyślnie dla propozycji, przedstawionej przez biskupów angielskich. Za przyjęciem tej propozycji jako podstawy do rokowań oświadczyło się 333,036 górników, przeciw 376,650. „Westminster Gazette” stwierdza, że wyniki głosowania wprowadziły w kłopotliwe położenie wydział wykonawczy Federacji Górników, który spodziewał się, że propozycja biskupów zostanie przyjęta i że komitet będzie mógł zażądać na poniedziałkowej konferencji delegatów wszystkich okręgów pełnomocnictw do rokowań, opar-

tych o zasadę siedmiodzinnego dnia pracy, płac minimalnych dla całego państwa, umowy zbiorowej dla całego państwa oraz sądownictwa rozjemczego.

Dziennik stwierdza, że — jak się wydaje — górnicy niechętnie głosowali za projektem, który już częściowo poprzednio został odrzucony przez rząd i przedsiębiorców, natomiast chętnie głosowaliby za propozycją, któraby oznaczała natychmiastowe podjęcie pracy. Tymczasem w dalszym ciągu liczne rzesze robotników powracają do pracy.

Walki w Meksyku coraz krwawsze.

Meksyk, 10. 8. W Guadalajara przyszło do walki między policją a tłumem, broniącym kościoła, w ciągu której zginęło 25 osób, a wiele odniosło rany. Do angielskiego ministerstwa spraw zagr. nadszedł nowy protest ze strony angielskich obywateli w Meksyku.

W Meksyku wybuchło powstanie?

Londyn, 10. 8. Według doniesień z Nowego Jorku w prowincji Querero w Meksyku miało wybuchnąć powstanie pod przewodnictwem braci Vidacas. Powstanie skierowane jest przeciwko rządowi Callesa.

Z innych źródeł niema dotąd potwierdzenia tej informacji.

Po kościołach katolickich — protestanckie.

Meksyk. Rząd oświadczył, że dekrety religijne mają zastosowanie także do dóbr kościołów protestanckich w tej samej mierze, co do dóbr kościołów katolickich. Nie jest to konfiskata, ale w każdym razie rząd ma zamiar zastrzec się co do możliwości upaństwowienia ich.

Protestanckich kościołów w Meksyku jest około 150, przyczem 15 kościołów jest prowadzonych przez księży zagranicznych.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 13 sierpnia 1926 r.

Kalendarzyk. 13 sierpnia, Piątek, Hipolit i Kasjan, mm. 14 sierpnia, Sobota, Wig.: M. B. Euzeby, 15 sierpnia, Niedziela, 12 po Świątk.;

Wschód słońca g. 4 — 43 m, Zach. słońca g. 19 — 27 m. Wschód księżyca g. 10 — 35 m, Zach. księżyca g. 21 — 53 m.

Z miasta i powiatu.

Wypłata oszczędności.

Nowemiasto. W numerze 83 ogłosiła Kasa Oszczędności Powiatu Lubawskiego, w miejscu, iż p. Komisarz Rządowy ustalił miarę przeliczenia wkładów przedwojennych oraz złożonych w latach 1914 — 1922 incl. na 5%.

Jak nam Kasa powyżej wymieniona donosi, mogą deponenci przedłożyć swe książeczki celem zapisania zwaloryzowanych sum.

Zauważamy, iż wkłady oszczędnościowe będą wypłacane z dniem 1 stycznia 1927 r., o ile Kasy będą posiadać na ten cel potrzebnej gotówki i zatem nie wniosą do Sądu o przedłużenie moratorium wypłaty wykładów po myśli § 36-go odnośnego rozporządzenia Pana Prezydenta.

Zaleciliby się, ażeby interesanci wstrzymywali się od jakichkolwiek krytyk wobec urzędników Kasy, ponieważ sprawa jest definitywnie załatwiona i przez Komisarza Rządowego przy Województwie Pomorskiem po dokładnem zbadaniu w myśl odnośnych przepisów zatwierdzona.

Drugi wypadek wyblicia szyby okna wystawnego.

Nowemiasto. W czwartek, w nocy, dnia 12 bm. o godz. 2 1/2 wybito łokciem szybę w oknie wystawnym sklepu porcelany p. Sendiewskiego. Jak wiadomo, nie skradziono nic, tylko uszkodzono towar umieszczony w oknie. Sprawcę owego wybuchu w osobie Franciszka Densta aresztowano, który nie ujdzie zasłużonej karze.

Rocznica poświęcenia sztandaru Pow. Koła Związku Inw. Woj. R. P.

Nowemiasto. Nowemiasto nad Drwęcą obchodziło dnia 8. sierpnia pierwszą rocznicę poświęcenia sztandaru inwalidzkiego i to bardzo juroczyście. Jaż

rychłym rankiem zjeżdżały się delegacje bratnich gniazd ze sztandarami, ze sztandarem Wojewódzkim na czele.

Do zbiórki na dziedzińcu gimnazjalnym stanęły prawie wszystkie miejscowe towarzystwa oraz p. Barmistrz miasta. Krótko przed 8 mą godziną wyruszył pochód do kościoła na mszę św. zakupioną przez Związek na intencję poległych, którą celebrował ks. wikary Kalinowski.

Po skończeniu nabożeństwa udał się pochód przez rynek do lokalu posiedzeń na zebranie.

Członków zgromadziła się bardzo mała garstka, nad czem ubolewać należy.

Zebranie zagał przewodniczący kol. Orlikowski udzielając głosu gospodarzowi miasta p. Barmistrzowi.

P. Barmistrz wita wszystkich przybyłych, zapewniając, że w każdym wypadku udziela rady i pomocy w swoim zakresie działania wszystkim inwalidom, wdowom i sierotom. Następnie życzy owocnej pracy naszemu Kołu na niwie organizacyjnej. Swe treściwe i serdeczne przemówienie zakończył p. Barmistrz hasłem inwalidzkim „Cześć!”

Następnie zabrał głos przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego kol. Jarzembowski z Torunia. Mówca ten zobrazował całą nawałnicę wojny światowej od pierwszego dnia mobilizacji w roku 1914—1918 r. zaznaczając, że podczas gdy inne kraje schowały swój miecz do pochwy po zawarciu pokoju w Wersalu, to Polska musiała bronić od hordy bolszewickiej swych granic czyli że jeszcze dłuższy czas krwawiła, przez co znalazła się w trudnych warunkach i nie może narazie dać swym ofiarom wojny tego, co im się słusznie należy — mówił — o konieczności stworzenia silnej organizacji, o ofiarach poniesionych przez inwalidów, starców i pozostałych na rzeź Skarbu Państwa. Na koniec wniósł okrzyk na cześć naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej!

Poczem zabiera głos przewodn. Koła Związku z Lubawy kol. Wasilewski, który kategorycznie potępia nowelizację ustawy inwalidzkiej zaznaczając, że inwalidzi, wdowy i sieroty za to cierpieć muszą, iż Skarb Polski powierzony został takim mężom, którzy go roztrwonili. Zaleca dopilnowanie, ażeby nowelizacja do ustawy inwalidzkiej z dnia 22. XII. 1925 r. została bezwzględnie zniesiona.

Dalej mówca omawia szereg zamachów poczynionych przez rząd Zdziechowskiego na prawa inwalidzkie,

a które skutkiem czujności Wydz. Wykonawczego Gł. Zarządu Zw. I. W. R. P. w Warszawie zostały w zupełności odparte.

Teraz zabrał głos kol. Szware z Nowogomiasta, który napiętnował niesumienne badanie lekarskie przez lekarzy P. K. U. Toruń. Dalej ubolewał nad małą garstką zebranych, którzy sobie lekceważą organizację, przytaczając stare przysłowie: „Jak bieda, to do żyda” itd., przyczem wyraził się, że cała organizacja nie dość energicznie występuje przeciwko zamachom na prawa inwalidzkie. W tym samym sensie przemawiał kolega Nehring z Nowogomiasta.

Na zarzuty dwóch poprzednich mówców zabrał głos kol. Grześkiewicz z Nowogomiasta, ten zaznaczył, że tak w pierwszym jak w drugim wypadku sprawa jest w toku czyli, że tutejsze Koło Pow. skierowało odwołania przeciwko orzeczeniom komisji wojsk. lek. do Inwal. Kom. Odwoławczej w przepisany terminie, na co otrzymali przedmówcy zawiadomienie, że sprzeciwy te są przyjęte i należy dalszej decyzji odczekać, zaznaczając, iż innej drogi wyjścia w tym wypadku narazie nie ma, bo Związek jako taki musi się zastosować do statutu i ustawy.

Jeszcze nastąpiła krótka wymiana zdań i na tem zebranie zakończono.

O godz. 14.30 nastąpiła zbiórka na rynku i marz do parku miejskiego. Tam odbyła się zabawa przy licznych udziałach publiczności, która tem samem złożyła dowód swej sympatii dla Inwalidów. Wieczorem odbyły się tańce na sali w parku.

Sprzeniewierzenie.

Kurzętnik. Sprzeniewierzenia oraz sfalszowania ksiąg kasowych, dopuścił się tutejszy poborca podatkowy okradając gminę na większą sumę pieniędzy.

Straty gmina nie poniesie, gdyż defraudowana kwota została zabezpieczona na jego posiadłości.

Z Pomorza.

Niezwykła uroczystość jubileuszowa 500-lecia Bractwa Strzeleckiego.

Chełmno obchodziło ubiegłej niedzieli niezwykłą uroczystość, która uczestnikom i mieszkańcom miasta długo w miłej pozostanie pamięci. Bractwo Strzeleckie św. Trójcy, założone w roku 1427, święciło 500 letni jubileusz istnienia. Pięć wieków to wielki okres czasu. Nie dziw więc, że z wielu miast Pomorza, a także z Bydgoszczy na tę niezwykłą uroczystość przybyły wielkie zastępy delegatów i gości, których mieszkańcy starego grodu chełmińskiego przyjmowali z nadzwyczajną serdecznością. Całe miasto przybrało szatę godową, chorągiew przy chorągwi, bramy triumfalne, girlandy, nastrój uroczysty i uśmiechnięte i zadowolone twarze były dowodem serdecznych uczuć i świadomości wielkiej i niezwykłej chwili, jaką przeżywa Chełmno.

Brat w nim też udział wojewoda pomorski p. dr. Wachowiak.

Z przemówienia p. wojewody dra Wachowiaka podnieść należy następujące ważne ustępy: „Chełmno było kolebką kultury polskiej na Pomorzu. Mieszkaństwo nasze, z którego składają się członkowie Bractwa Strzeleckiego, było zawsze ostoją polskości. W społeczeństwie winna panować harmonia i zgoda. Lubo nie wszystko odbywa się według naszych życzeń i pragnień, to jednak niema powodu do rozpacz. W krytyce nie powinniśmy posuwać się zbyt daleko, bo łatwiej jest krytykować niż pracować. Społeczeństwo tutejsze owiane jest wspólną miłością Ojczyzny, lecz tradycję i sposób myślenia ma odrębny, który należy uszanować. Pomorze jest najważniejszą częścią Polski. Winno ono przodować całej Polsce, bo bez Pomorza niema Polski. Pomorzanie to lud pracowity i patriotyczny. Niema siły na świecie, któraby nad wolą ludu pomorskiego mogła przejść do porządku dziennego.

Po południu odbył się w ogrodzie strzelnicy koncert. Jednocześnie rozpoczęło się strzelanie do wszyst-

Jan Lama.

GŁOWY DO POZŁOTY.

(Ciąg dalszy).

Do szczupłej liczby rodzin, nieprzystępnych agitaacji pp. Chenapanowej i Matzlerowej, należeli państwo Wielogrodzcy. P. Wielogrodzki, którego nazywano „komornikiem”, piastował kiedyś jakiś urząd, poźniej odziedziczywszy mały mająteczek, osiadł w Żarnowie i trudnił się przeważnie dysponowaniem, konsumowaniem i trawieniem obiadu, obok starannego kompletowania wybornej swojej piwnicy: wieczorami pielegnował naprzemian podagrę i wista. Z nudów i zamilowania czytywał jednak wiele; dom jego należał do białych kruków żarnowskich, zaopatrzonyci w różne dzienniki polityczne, ilustrowane i literackie - krajowe i zagraniczne. Wszystko, coby tylko można było znaleźć w tej mierze w całym kraju, znajdowało się w domu państwa Wielogrodzkiego. — Gospodyni domu była osobą bardzo wykształconą, pełną dobrego honoru, rzadkiej uprzejmości i gościnnosci. Mieli córkę równego ze mną wieka, dziecko niezmiernie wiele obiecujące pod względem zalet zewnętrznych i umysłowych. Wychowaniem jej zajmowała się moja matka, i państwo Wielogrodzcy dziękowali nieba, iż pozwoliło im znaleźć w Żarnowie taką osobę do prowadzenia i kształcenia ich dziecka. Hermina uczyła się z równą moją pilnością, i również chętnie bawiła się w uczonej i literackiej, zamiast myśleć o balce, która miała jeszcze wszelkie prawa do jej wyłącznych względów. Szczególny też powstał między nami rodzaj sympatii, i człowiek do-

rośli, któryby okiem niezaflepienem macierzyńską miłością przypatrzył nam się był nieraz, musiałby był śmiać się z nas do rozpuku. Stanowiliśmy we dwoje rodzaj pigmejskiego towarzystwa naukowo-literackiego, mającego razem kilkadziesiąt cali wzrostu i dwadzieścia parę lat wieku, i dyskutowaliśmy o kwestjach, nad którymi nie śmał sobie nigdy głowy niejednego obywatel królestw Galicji i Lodomerji.

Państwo Wielogrodzcy szukali mojego towarzystwa dla Herminy — w czem, ze względu na ówczesny dziecinny nasz wiek, nikt nie będzie zapewne upatrywał nic niewłaściwego. Chodziło im oczywiście i głównie o konwersację francuską dla ich córki, i o częstsze towarzystwo mojej matki. Wiadomo zresztą, że takie stosunki zażyłości i przywiązania między dziećmi, w późniejszym wieku nie zostawiają najczęściej po sobie nic, oprócz chyba przyjaźni albo sympatii takiej, jaka bywa np. między kuzynami. Żartowano sobie jednak nieraz dobroduszenie z „romansu” między mną a Herminą, i nazywano mnie jej narzeczonym — czynił to szczególnie pan Wielogrodzki, zwłaszcza, jeżeli obiad udał się, podgrza wzięła urlop a wist dopisał. Nie wiem dlaczego, rumieniliśmy się w takim wypadku oboje po same uszy i przez jakiś czas potem w stosunku ze sobą byliśmy pod wrażeniem niemiłego, jakiegoś sztywnego przymusa — ale zniknęło to wkrótce. Faktem jest, że kochaliśmy się wówczas niezmiernie — Hermina nie tknęła nigdy cukierków, otrzymanych w prezencie, póki nie przyszedł Mandzio, a Mandzio nie cieszyła najbardziej zajmująca powiastka, ani najpocieszniejsza anegdotka świeżo pocytała, póki jej nie przeczytała Hermina i póki nie można było robić

wspólnie komentarzów i omówić wszechstronnie tego nowego nabytku wiedzy literackiej, poczem układało się zazwyczaj sprawozdanie krytyczne dla „Tygodnika Żarnowskiego”. Gły razu jednego państwo Wielogrodzcy wyjechali na parę tygodni na wieś do krewnych i zabrali ze sobą Herminę, przy pożegnaniu mieliśmy oboje tzy w oczach i nie mówiliśmy ani słowa, z obawy, aby nie wybuchnął w głosie łkanie i nie narazić się na zarzobliwe uwagi pana Wielogrodzkiego, — ale gdy wróciłem do domu z matką, schowałem się w najodleglejszy i najspokojniejszy kącik naszego mieszkania i splotałem się, jak umięją tylko płakać kobiety i dzieci. Poczęwa moja matka odgadła odrazu, nie pytając się, przyczynę tego mojego smutku, podzielała go i koła, jak mogła, ale jedna jej uwaga zlamiała mi serce do reszty. Powiedziała mi, że życie ma nierównie poważniejsze i smutniejsze strony, niż te, które ja znać mogę, że będę kiedyś mężczyzną i winienem uzbroić się przeciw wielu katastrofom, które mogą dotknąć mnie i tych, których kocham, że winienem hartować się na małych przeciwnościach, aby kiedyś wielkie nie powaliły mię o ziemię. W tej chwili przejmowało ją zapewne złowieszcze jakieś przeczucie, które się i mnie udzieliło. Nie płakałem więcej, ale ponury jakiś ciężar legł na mojem sercu i ścisnął je pierwszą, prawdziwą boleścią. Zostałem na długo pod tem wrażeniem melancholicznego przygnębienia, i nie uwolniłem się od niego już nigdy zupełnie, póki straszna groza życia nie wywarła swojego przetypiającego skutku na tych niewieściach akordach duszy, bez których można być bohaterem, ale nie można być dobrym człowiekiem... (C. d. n.)

kich tarcz. Obywatelstwo miejscowe, różne stowarzyszenia i delegacje ofiarowały wspaniałe premje, które wystawione były w osobnym pawilonie.

Wieczorem odbyły się tańce.

W strzelaniu brało udział wielu członków i delegatów. Królem kurkowym obrano br. p. Tellacha z Grudziądza, I. rycerzem br. Podgórnego z Tucholi, II. rycerzem br. Biernackiego z Bydgoszczy, królem okręgowym obwołano br. Małolepszego z Grudziądza, I. rycerzem br. Pruskiego z Chojnic, II. rycerzem br. Szadkowskiego z Chelma.

Bractwo strzeleckie z Torunia osiągnęło II-gą pozycję, zdobywając 4-y pierwsze premje, kilkanaście drugich i kilkanaście żetonów.

Pierwszą premję w strzelaniu do honorowej tarczy okręgowej wzięło bractwo chełmińskie.

Pierwszą premję w strzelaniu do polskiej tarczy honorowej wzięło również bractwo chełmińskie.

Puchar wędrowny zdobyło bractwo tucholskie.

Całość niezwykle uroczystości wypadła imponująco.

Ofiara pioruna.

Sępólno. W ub. środę w południe rozpetła się nad miastem naszym i okolicą krótka, lecz gwałtowna burza, której ofiarą padło jedno życie ludzkie. W Roztokach oddalonych o kilka kilometrów od Sępólna wracała podczas burzy z pola służąca zatrudniona u gospodarza Maltzaha i udała się do kuchni, celem umycia rąk. W tej chwili uderzył piorun w komin i trafił w służącą, która padła martwa w objęcia pani domu, stojącej opodal. Służąca ta była już 25 lat w służbie u p. M.

Nowe przeniesienia w armji.

Warszawa, 12. 8. Gen. Rybak, dowódca O. K. Brześć został mianowany inspektorem armji; gen. Dziezhanowski—komendant Głównej Szkoły Wojennej został mianowany dowódcą O. K. Grodno; gen. Trojanowski, dowódca dywizji piechoty został mianowany dowódcą O. K. Brześć; gen. Dziewanowski, zastępca dowódcy O. K. Kraków został mianowany komendantem Rembertowa; komendant Rembertowa Price Rudolf został mianowany komendantem Obozu Szkolnego Artylerji w Toruniu; gen. Mehlem został mianowany szefem 3 Okręgu Szefostwa Artylerji.

Katastrofa kolejowa.

Warszawa, 10. 8. Dnia 9 bm. o godz. 8.30 rano na torze Kielce—Częstochowa nastąpiło wykołnienie pociągu towarowego wiozącego robotników.

Skutkiem katastrofy uszkodzony został parowóz i 2 wagony z ludźmi rozbite. Dwuch robotników ciężko rannych i 3 złej.

Śp. Kasproicz jako uczeń Gimn. Marii Magdaleny w Poznaniu.

Przechodząc szkołę średnią kolejno w Inowrocławiu, w Poznaniu i w Raciborzu na Śląsku Górnym, dotarł Kasproicz do matury znów w poznańskim gimnazjum św. Marii Magdaleny w r. 1884. Z częstej zmiany zakładów naukowych widać, że silna indywidualność i twarda natura Kasproicza nie łatwo do ram szkolnych się namawiała. Według własnego jego świadectwa, niemało zawdzięczał on, co do dopuszczenia do matury, prof. Wituskiemu, który uczył podówczas fizyki w gimn. Marii Magdaleny.

Pozostał nawet jak gdyby ślad tych trudności w protokół konferencji nauczycielskiej, która poprzedziła dopuszczenie do matury zgłaszających się uczniów, a odbyła się 7 stycznia 1884 roku. Na konferencji tej zastanawiano się nad każdym petentem; przy nazwisku Kasproicza znajdujemy następującą uwagę, oczywiście w języku niemieckim:

Jan Kasproicz: Zachowanie dobre, uwaga na ogół dobra, pilność niejednostajna, aczkolwiek okazana niepilność (Uafieiss) znajduje usprawiedliwienie po części w chorowitości. Jest bardzo zdolny, o jego ogólnej dojrzałości nie można powątpiewać, aczkolwiek wiadomości jego, mianowicie w historii i geografji, wykazują luki.

Z zakłopotanych „aczkolwiek” i „po części” łatwo dojść, że było trochę pracy z wystylizowaniem orzeczenia, które miało dopuścić do matury chłopca „bardzo zdolnego”, a równocześnie usprawiedliwić nauczycieli przed ich własnym mniemaniem wobec pewnych oczywistych faktów... Tak czy tak, Kasproicz został dopuszczony, zasiadł 1 marca 1884 do egzaminu dojrzałości i zdał go, otrzymując świadectwo, brzmiące w przekładzie, jak następuje:

Jan Kasproicz, urodzony 13 grudnia 1860 w Szymborzu w okręgu Inowrocławskim, wyznania katolickiego, syn posiadziela ziemskiego Kasproicza w Szymborzu, był przez 1 3/4 roku w gimnazjum Marii Magdaleny, a mianowicie 1 1/2 roku w prymie; od Nowego Roku 1882 do Wielkanocy 1883 uczęszczał do prymy, a to od Wielkanocy 1882 do wyższej prymy gimnazjum w Raciborzu.

I. Zachowanie i pilność: Zachowanie było dobre, uwaga na ogół dobra, pilność niejednostajna, aczkolwiek okazana niepilność po części przynajmniej znajduje usprawiedliwienie w chorowitości; uczęszczenie do szkoły przerywało się często wskutek choroby.

II. Wiadomości i sprawność (Fertigkeiten):

1. Nauka religji: Wynik ustnego egzaminu był dobry, jednakowoż wyniki w klasie tylko dostateczne. Ogólna ocena: dostatecznie.

Ostatnie wiadomości.

„Głos Prawdy” kontynuuje akcję prasową przeciwko min. Klarnerowi. — Pogłoska o ustąpieniu wojewody wołyńskiego — fałszywa. — Prof. Sokolnicki kandydatem na dyrektora depart. polit. — Wojewoda krakowski w Warszawie. — Urlop min. pracy i opieki społecznej Jurkiewicza.

Warszawa, 13. 8. Dzisiejszy „Głos Prawdy” kontynuuje akcję prasową przeciwko ministrowi skarbu Klarnerowi. W nr. dzisiejszym, w artykule p. t. „Projekt wydania ministra w ręce Ch. N.” przytacza on wyjaśnienie projektu opracowanego przez Zdziechowskiego a podtrzymanego przez Klarnera, w sprawie szeregu pełnomocnictw ministra skarbu w zakresie przeprowadzenia oszczędności, uskutecznionej przez delegację ministerstwa skarbu. „Głos Prawdy” nazywa ten projekt zamaskowaną dyktaturą wysłannika Ch. N. W rządzie, w którym jest min. Klarner, dyktatura ta dałaby Klarnerowi wpłynąć na sanację personalną w administracji, która mogłaby być przez Klarnera unieemożliwiona. Pismo wyraża nadzieję, iż pełnomocnictwo ministra Skarbu przeciwstawi prof. Bartel.

W związku z pogłoską, która pojawiła się w kilku dziennikach wczorajszych, że wojewoda Dembski nie powróci na stanowisko wojewody wołyńskiego ze swego urlopu, „Rzeczpospolita” dzisiejsza informuje, iż 2-miesięczny urlop otrzymał p. Dembski na własne żądanie i że o dymisji jego ze względu na wielkie

talenty administracyjne w ministerstwie spraw wewn. wogóle nie było mowy.

Coraz uporczywiej mówią o kandydaturze prof. Michała Sokolnickiego na stanowisko dyr. depart. polit. w min. spraw wewn. Również zaprzeczają pogłosce o ustąpieniu dyr. depart. polit. w min. spraw. wewn. Jackowskiego.

Dotychczasowy inspektor w min. spraw wewn. p. Tardo, mianowany został naczelnikiem wydziału inspektoratu organizacji pracy w min. spraw. wewn.

Do Warszawy przybył wojewoda krakowski Darowski, który odbędzie konferencję z min. spraw wewn., w sprawie projektu reorganizacji dla województw, opracowanego przez min. spraw. wewn.

Min. pracy i opieki społecznej Jurkiewicz wyjechał na 3-tygodniowy urlop do Karlsbadu. Zastępować go będzie dyr. depart. Tomasz Szubotarowski.

Hindenburg przybywa na Pomorze na ślub swego wnuka.

Berlin, 10. 8. Prezydent Rzeszy Hindenburg udał się dnia 15 b. m. na Pomorze na ślub swego wnuka, poczem wróci do Berlina, aby udać się następnie do Bawarii północnej na urlop.

Malaria na Śląsku niemieckim.

Wrocław. Na Śląsku niemieckim panuje silna epidemia malarji, która zdaniem lekarzy powstała na skutek tegorocznych powodzi a potem upałów. Badania kliniczne uniwersytetu Wrocławskiego nie wykryły dotąd zarazka chorobotwórczego. Liczba chorych sięga już tysiąca osób.

Brazylja rezygnuje z Ligi Narodów.

Genewa, 10. 8. Brazylijski delegat Mello Franco złożył deklarację w Lidze, w której zaznacza, że Brazylja nie będzie brała udziału w sesji wrześniowej Ligi Narodów.

Bestjański napad bandytów.

Kowno, 10. 8. W nocy z 5 go na 6-y sierpnia wykonany został napad bandycki na kasę samorządu w Marjampolu. Napastnicy uderzeniem siekiery odcięli głowę dozorczy Grabowskiemu, rabując kasę, w której znajdowała się 3.000,— litów.

Po splądrowaniu gmach samorządu obłany został przez napastników naftą i podpalony.

Podpalony gmach samorządu spłonął doszczętnie.

Ksiądz skazany na karę śmierci.

Kijów. Z Kostonia donoszą, że zakończono tam proces 13 księży katolickich, oskarżonych o współudział w akcji szpiegowskiej na rzecz Polski. Główny oskarżony, ks. Zyliński, został skazany na karę śmierci, pozostali zaś księża — na kilkuletnie kary więzienne.

Okratny wyrok na zupełnie niewinnych księży katolickich wstrząsnął do głębi całem społeczeństwem polskiem na Ukrainie.

2. Niemieckie: Wypracowania pisemne były co do treści zawsze dobre, wykazywały jednak niejednokrotnie formalne braki; praca egzaminowa była dobra. Naukę śledził z zainteresowaniem i ze zrozumieniem. Ogólna ocena: dobrze.

3. Łacina: Wynik egzaminu ustnego i pisemnego był dostateczny, wyniki klasowe podobnie, z małymi wyjątkami. Ogólna ocena: dostatecznie.



4. Greka. Wypracowanie egzaminacyjne, wynik egzaminu ustnego i wyniki klasowe były dostateczne. Ogólna ocena: dostatecznie.

5. Francuskie: Wynik ustnego egzaminu oraz wyniki klasowe były dostateczne. Ogólna ocena: dostatecznie.

6. Hebrajskie: —

7. Polskie: Wiadomości z historii literatury dobre, wypracowanie egzaminacyjne musiało wprowadzić być określone z formalnych względów jako tylko dostateczne, lecz prace pisemne w klasie były zawsze dobre. Ogólna ocena: dobrze.

8. Historia i Geografja: Wyniki ustnego egzaminu zostały jeszcze określone jako dostateczne; natomiast wyniki klasowe były niedostateczne. Ogólna ocena: niedostatecznie.

9. Matematyka: Praca próbna została jeszcze oceniona jako dostateczna, podobnie wyniki klasowe. Mniej zadowolająco wypadł egzamin ustny. Ogólna ocena: dostatecznie.

10. Fizyka: Wyniki klasowe były dostateczne.

11. Gimnastyka: Na podstawie świadectwa lekarskiego był zwolniony.

12. Rysunki: —

13. Śpiew: —

Podpisana komisja egzaminacyjna przyznaje mu przeto, gdy teraz opuszcza gimnazjum, aby studjować literaturę i filozofję świadectwo dojrzałości i odprawia go z najlepszymi życzeniami i nadziejami na przyszłość. W Poznaniu, 1 marca 1884.

Królewska komisja egzaminacyjna: Poelte, komisarz królewski.

Następują podpisy egzaminatorów, wśród nich prof. Wituski (fizyka) i Kolanowski (polskie).

Świadectwo to uzupełnia protokół egzaminacyjny, oraz plik wypracowań pisemnych. W dokumenty te mogliśmy wglądać dzięki wysokiej uprzejmości p. Dzyderego Ostrowskiego, dyr. gimn. Marii Magdaleny.

Z protokołu egzaminacyjnego widać, że zwłaszcza w matematyce szło Kasproiczowi trochę ciężko. Parokrotnie przy zapisaniu pytania z algebry znajduje się adnotacja: „nich gewusst”, pytanie trygonometryczne powiodło się dopiero, „mit Nachhilfe”, zaś w stereometriji, gdy szło o obliczenie objętości kuli, okazało się, że abiturjent „hat falch beantwortet”.

Zadanie polskie polegało na przetłómaczeniu danego tekstu z niemieckiego na polskie. Tekst, ułożony przez prof. Kolanowskiego, dawał charakterystykę Grzegorza z Sanoka. Zadanie niemieckie było tak zwanym „tematem wolnym”, tytuł brzmiał: „Rzym zbadowano na skale, Kartaginę na złotym piasku”.

Razem z Kasproiczem zdawało w r. 1884 maturę 17 abiturjentów, wśród nich osobistości w dzisiejszym życiu Wielkopolski wybitne. Oto spis dokładny:

Asch Dagobert, Filipowicz Teodor, Hoppenheit Leon, Karasiewicz Jan, Kaempf Gustaw, Laubitz Antoni, Lehr Ludwik, Liebek Narcyz, Mosler Paweł, Peysner Saul, Sokolowski Wiktor, Starczewski Hieronim, Szuldrzyński Tadeusz, Trepiński Stanisław, Werner Jakob. (Kurier Poznański.)

Testament śp. Jana Kasproicza.

Zakopane. Otwarto tu testament ś. p. Jana Kasproicza, datowany 5 października r. 1925.

1) Cały majątek na Harendzie podzielony na trzy równe części: między żonę i obie córki.

2) Biblioteka według uznania żony do jej dyspozycji oddana.

3) Poeta chce być pochowany na Harendzie, gdzie ma być zbudowana kapliczka z napisem ułożonym przez niego samego.

4) Poeta pisze, że całe życie uważał się za chrześcijanina i spodziewa się, że mu Opatrzność po chrześcijańsku umrzeć pozwoli.

Rozkaz! Wojacy!

Nowemiasto. W niedzielę, dnia 15-go bm. o godz. 4-tej po południu odbędzie się przy reżni miejskiej zbiórka wszystkich druhów celem sformowania i podziału członków na kompanje. Obecność wszystkich druhów jest konieczna, kto nie przybędzie będzie uważany za druha wspierającego z utratą wszystkich praw do ćwiczenia i strzelania. „Wolność!“, Zarząd Towarzystwa Powstańców i Wojaków Prezes

Odpowiedź od Redakcji.

Panu A. B. w P. Utwór Pana w „Drwęcy“ umieścić nie możemy ze względu na liczne błędy stylistyczne, nie licząc błędów ortograficznych i gramatycznych. Nie ma Pan jeszcze wprawy w pisaniu wierszy. Rymy przeważnie „częstochowskie“, rytmu bardzo mało. Radzimy pisać prozą.

Bacność — Wojacy!

Lubawa. W niedzielę dnia 15 sierpnia rb. o godz. 1.30 po południu odbędzie się zebranie miesięczne Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Lubawie, w lokalu druha p. Dakowskiego. Następnie po zebraniu o godz. 3-ciej nastąpi wspólny wymarsz na strzelnicę, (obok p. Dąbrowskiego) gdzie odbędzie się ostre strzelanie o nagrody. Wieczorem o godz. 8-mej nastąpi wspólna zabawa dla wszystkich na sali druha p. Wilamowskiego = Hotel Polski. Czysty zysk przewidziany jest na zakup sztandaru, O liczny udział prosi Zarząd.

Kurs dolara.

Warszawa, 13. 8. Dolar niurz. 9.04.	
1 funt angielski	44 205 --
100 franc. frank.	25 00 --
100 frank. belg.	25 00 --
100 frank. szwajc.	175 85 --
100 guld' holenderskich	393,05 --

Za redakcję odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemiejście.

OBWIESZCZENIE.

Stosownie do rozporządzenia Ministerstwa b. Dzieln. Pruskiej z dnia 12. 8. 1921 r. Zb. Ust. Pr. str. 261. Dz. Ust. nr. 71 poz. 490 § 18 i 21 Ustawy wyborczej o przeprowadzeniu wyborów do Rad Miejskich na b. Dzieln. Prusk. podaje się do wiadomości co następuje:

- Wybory do Rady Miejskiej odbędą się w niedzielę dnia 3-go października 1926 r. Głosowanie trwać będzie od godz. 9-tej do 19-tej wieczorem.
- Do Rady Miejskiej miasta Nowemiejścia wybiera się 16 radnych.
- Wzywa się wyborców do wręczania list kandydatów w przeciągu 14 dni, od dnia niniejszego ogłoszenia t. j. w czasie od 14. 8. do 28. 8. 1926 r. włącznie na ręce komisji wyborczej urzędującej w sali posiedzeń Rady Miejskiej, w godzinach popołudniowych od godz. 17-tej do 18-tej.
- Ustanawia się 2 obwody głosowania wyliczone poniżej!

W pierwszym obwodzie głosują wyborcy mieszkający w ulicach:

Kościuszkowska, Sobieskiego, Śródkowa, Północna część rynku, Wodna, Kościelna, Kazimierzowska, Pod lipami, Wąska, Szkołna, Okólna, Łąkowska, Łąki miejskie, Droga św. Jana z wybudowaniami.

Drugi obwód:

Rynek, nad Drwęcą, Okólna, Śródkowa, Mickiewicza, Kopernika, Przemysłowa, Sienkiewicza, Mostowa, Jagiellońska, Tylicka, Wierzbowa z wybudowaniem, Aleje Wybudowania — Kamionki — Kornatki — Marzęcice.

Oba obwody głosują w szkole powszechnej.

Jako pouczenie do punktu 2 podaje się do wiadomości następujące artykuły regulaminu wyborczego:

Art. 9. W liście kandydatów należy umieścić kandydatów jednego po drugim, podając imię, nazwisko, dzień i rok urodzenia, zawód i miejsce zamieszkania kandydatów. Lista kandydatów zawierać musi co najmniej 6 kandydatów, a winna zawierać w zasadzie liczbę kandydatów o połowę większą od ilości radnych, których ma się wybrać, przyczem nłamek uważa się za liczbę całą. Nazwiska kandydatów winny być opatrzone numerem porządkowym.

Art. 10. Lista kandydatów winna zawierać tylko nazwiska takich wyborców, którym przysługuje bierne prawo wyborcze (§ 17. Ordyn. Miejsk.).

Art. 11. Lista kandydatów podpisana być winna przez dwakroć tylu wyborców, ilu wybiera się radnych.

Art. 12. Do listy kandydatów musi być dołączone oświadczenie kandydata na piśmie, że nazwisko jego umieszczono na liście kandydatów za jego zgodą.

Art. 13. Nazwiska kandydatów, zachodzące w tej samej liście kandydatów kilkakrotnie, uważa się za raz tylko podane.

Art. 14. Jeśli jednego i tego samego kandydata podano w obu listach kandydatów, wtedy uważa się go za kandydata tej listy, do której dołączono oświadczenie, przepisane art. 12. Jeśli zaś oświadczenie takie dołączono do obu list kandydatów, wtedy uważa się go za kandydata tej listy, w której umieszczony jest na miejscu kandydata tej listy, która wcześniej doszła do rąk komisji wyborczej.

Art. 15. W każdej liście kandydatów jeden z podpisanych wyborców winien być wskazany jako mąż zaufania, którego zdaniem będzie:

- dostarczenie brakujących podpisów.
- uzupełnienie niedostatecznych danych co do osób kandydatów.
- dostarczenie przewodniczącemu Komisji Wyborczej materiałów potrzebnych do badania listy.

W razie gdyby mąż zaufania w liście nie był wskazany, uważa się za męża zaufania wyborcę podpisanego na pierwszym miejscu, a następnego za jego zastępcę.

Art. 16. Dozwolone jest łącznie i rozłącznie już złożonych list kandydatów. Złączone listy kandydatów uważa się za jedną listę kandydatów. Otrzymują one razem tę ilość radnych, jaka odpowiada sumie głosów oddanych na każdą ze załączonych list. Rozdzielenie radnych na poszczególne ze załączonych list odbywa się w sposób podany w art. 30.

Art. 17. Przewodniczący Komisji Wyborczej porozumiewa się z osobami zaufania co do usunięcia usterek, zachodzących w listach kandydatów. Wezwanie męża zaufania celem porozumienia się co do list kandydatów winno nastąpić niezwłocznie po otrzymaniu listy.

Art. 18. W listach kandydatów skreśla się kandydatów:

- którym nie przysługuje bierne prawo wyborcze.
- których istnienia nie można stwierdzić.
- którzy nie złożyli oświadczenia przepisanego, art. 12.

Komisja wyborcza ma prawo wezwania kandydata celem stwierdzenia, czy kandydat włada językiem polskim w słowie i piśmie. Stwierdzenie, o którym mowa w zdaniu pierwszym ustępu poprzedniego, nie wolno rozszerzyć na egzamin z poprawnego władania językiem polskim.

Kandydata, który nie zjawi się na wezwanie prawidłowo doręczone, wykreśla się z listy kandydatów.

Nowemiasto n. Drwęcą, dnia 10. 8. 1926 r.

Komisja Wyborcza miasta Nowemiejścia

Przewodniczący
(-) W. Nowaczyk.

TAPETY

przeszło 150 różnych deseni od najskromniejszych do bardzo wykwintnych, poleca

„DRWĘCA” DRUKARNIA I KSIĘGARNIA

Sp. z o. p.

Nowemiasto, Rynek 4, tel. 8.

Lubawa ul. Gdańska 3, tel. 73.

UWAGA: Przy zakupie powyżej 50 zł udzielamy 5% rabatu.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek, dnia 17-go bm. sprzedawać będę na podwórzu p. Sendackiego w Cichem za gotówkę najwięcej ofiarującemu:

I maneż,
I młocarnię,
I wialnię.

Ciche, dnia 7. 8. 1926 r.

Olszewski, wczny wójtostwa Ciche.

Dobrowolna licytacja.

W czwartek, dnia 19. sierpnia 1926 sprzedaje o godz. 10-tej przed południem w Wielkim Pacołtowie następujące rzeczy:

kompletną kuchnię, urządzenie kanapy, stoły, łóżka, lustra, bielizniarkę, krzesła, zegary, obrazy, firany, sprzęty kuchenne, porcelany i inne przedmioty.

Józef Iwiński, Wielkie Pacołtowo.

JARMARK

na bydło, konie i kramny

odbędzie się

w Kurzętniku w środę, dnia 18. sierpnia

Kurlenda, sołtys.

Prima destylowaną smołę na dachy, papę, lepnik, tragarze, wapno w kawalkach, trzcinę, jako i wszelkie inne artykuły budowlane, maszyny rolnicze i sprzęty domowe

poleca po najniższych cenach

SPECJALNY HANDEL ŻELAZA,

N. Ewertowski, Nowemiasto,

Telefon nr. 66.



BALANCE-CENTRYFUGI

moonej konstrukcji, bez talerzy, bez gumy, — ostre odłuszczenie, wygodne o zyszczenie — ofiaruje na raty, stare przyjmuje się w wpłatę.

Gustaw Koschorrek,
Lubawa,

Telef. 26 Telef 26

Posiadłość

22 morgową w Mroczenie, pszennej ziemi mam na sprzedaż. Zgłoszenia do ekspedycji „Drwęcy“.

W. Myszkowski,
Lubawa,

skład bławatów, Rynek 21, poleca Szanownej Publiczności na zimowy sezon po bardzo przystępnych cenach wszelkie materiały wełniane i bawełniane oraz konfekcje męską i damską. — Specjalnie wielki wybór w jupach.

Skrzydło lub Pianino

kupię. Zgłoszenia z podaniem ceny. OTREMBĄ, Toruń Rybaki 43.

Córka gospodarza, 17 lat, wykształcona, 2000 zł i wyprawa,

pragnie zamąż wyjść za urzędnika lub rzemieślnika na stałe miejsce. — Zarazem poszukuję kupna gospodarstwa przy wpłacie 3000 zł, zaś później 1000 zł. Zgł. pod nr. 300 do eksp. Drwęcy.

Olejarnia Pacołtowo p. Nowemiasto ma stale na składzie

olej jadalny

i oddaje w większych ilościach po cenie 2,37 zł za ltr. do 100 ltr., ponad 100 ltr. p. 2,28 zł z miejsca.

Czterech

uczni gimnazjalnych przyjmie

na stancję

Wrotnowska, Lubawa

ulica Kuppnera nr. 2, mieszkanie nr. 2.

Poszukuję od zaraz młodszego

CHŁOPAKA

albo starszego człowieka do pomocy w gospodarstwie.

Augustyn Beyer,

Nielbark p. Kurzętnik.

Kto chce

korzystnie sprzedać jakkolwiek interes, gospodarstwo, rolę lub domostwo niech ogłasza w

„Drwęcy”